

NOWY KURJER

CENA:

Pojedynczy egzemplarz
w Krakowie. **20**
na prowincyi i w Kró-
lestwie Polskiem **hal.**

Prenumerata miesięczna
dla Krakowa:

z odnośnieniem K 5:50
bez odnośnienia 4:50
dla Prowincyi i Kró-
lestwa Polskiego K 5:50

KRAKOWSKI

WYCHODZI CODZIENNIE
NIE WYŁĄCZAJĄC NIEDZIEL I ŚWIĄT

OGŁOSZENIA:

wiersz petitowy

jednolamowy K —40
Nadesłane 1:50
Kronika 3—

Drobne ogłoszenia po
12 h. od słowa.

Redakcja i administracja
ulica Dunajewskiego l. 7.
Telefon Nr. 2502.

Biurowie miastowe:
ul. Karmelicka l. 16.

Nagle przerwanie prac komisji naukowej przy gen.-gubern. lubelskiem.

Od naszego korespondenta.

Lublin, 19. lipca.

(Im) Od jesieni roku 1916 istniała przy gen.-gubernatorstwie lubelskiem komisja naukowa, utworzona z inicjatywy naczelnej komendy armii dla badania na ziemiach polskich stosunków przyrodniczych.

Przewodniczącym tej komisji był prof. Uniw. Jag. dr Morozewicz a w skład jej wchodził: prof. Sawicki z Krakowa, prof. Blautz i prof. Teisseyre ze Lwowa, prof. Petraschek geolog z Wiednia, botanik Moes i zoolog Hongracz z Budapesztu. Uczni ci odbyli szereg badań naukowych, uczynili wiele cennych odkryć i spostrzeżeń i przygotowywali liczne publikacje naukowe.

Tymczasem nagle ich działalność została przerwana. Mianowicie jak się dowiaduje nasz korespondent, w ostatnich dniach niekiedy nadesłał do Lublina zawiadomienie, miłośkie wstęp członków owej komisji na teren okupacji niemieckiej zostaje zabroniony.

Przyczyną tego zakazu ma być rzekomo uwaga prof. Morozewicza, podczas jednej z jego prelekcji, dotycząca dewastacji lasów w Królestwie. Jaka jednak jest faktyczna przyczyna — nie wiadomo.

Jak wiadomo, w okupacji niemieckiej istniała analogiczna komisja naukowa niemiecka. Przewodniczącym tej komisji był prof. Friedrichsen z Gryfii. Badala ona przez dwa lata Królestwo Polskie całe, w obu okupacjach, nawet czyniła badania w Galicji. Wszędzie bardzo życzliwie przyjmowały ją czynniki miejscowe. Rezultaty badań owej komisji ogłoszono w wielkim podręczniku „Vom Polen“, wydanym przez gen.-gub. w Warszawie.

Otóż w związku z ową publikacją, w pewnych kołach przypuszczają, że zakaz badań komisji naukowej lubelskiej na terenie okupacji niemieckiej spowodowany został niechęcią niemieckich kół naukowych, w obawie, aby wyniki ich badań w Królestwie nie były kwestionowane i aby charakter zbyt pobieżny tych badań nie został przez to uwypaklony.

Obawy takie przed wynikiem badań komisji lubelskiej byłyby bardzo znamienne, gdyż w komisji tej oprócz uczonych polskich, zasiadają uczeni niemieccy oraz węgierscy, a rezultatów ich poszukiwań nie możnaby już chyba położyć na karb polskiego szowinizmu naukowego!



Władysław Gizbert Studnicki

członek Rady Stanu, który według rewelacji inż. Zbierańskiego, miał projektować zamach stanu i detronizację Rady regencyjnej, aby utworzyć sobie drogę do ujęcia steru państwa polskiego w charakterze dyktatora, na wzór hetmana Skoropadskiego.

Hr. Czernin rzecznikiem interesów Niemiec.

Kraków, 20 lipca.

Austria nie ma zaprawdę w ostatnich czasach szczęścia do swoich dyplomatów i mężów stanu. Gdy jeden z nich, mianowicie dr. Seidler, dzielił ludy monarchii z trybuny parlamentarnej „większość patriotyczna“, to jest niemiecką, dyskredytując w ten sposób wobec całego świata nieprzyjaciół zewnętrznym spójność wewnętrzną monarchii, drugi austriacki mąż stanu, były minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, czyni wszystko, aby wykazać wszem wobec i każdemu z osobna, że Austria nie ma już dziś i nie może mieć własnej woli, że jest skazana na bezapalacyjne stosowanie się do wszelkich kaprysów i zachcianek swego niemieckiego sojusznika.

„W polityce zagranicznej — oświadczył onegdaj w Izbie panów hr. Czernin — idziemy, dzięki Bogu, według kursu niemieckiego“...

Hr. Czernin zabierał wprawdzie głos ze stanowiska, jak mówił, austro-niemieckiego, ale z tonu i treści jego przemówienia wynikało raczej, iż spoglądał on na omawiane przez siebie sprawy raczej

Z PUNKTU WIDZENIA — BERLIŃSKIEGO, a nie wiedeńskiego. Wszystko bowiem, co Berlin chce lub nie chce, według hr. Czernina

ma dla Austrii znaczenie miarodajne.

Tak się rzecz ma n. p. z austro-polskim rozwiązaniem. Był czas, że hr. Czernin wierzył w możliwość austro-polskiego rozwiązania, ale teraz, jak powiada, sceptycznie się na to rozwiązanie spogląda, albowiem...

„NIEMCY NIGDY SIĘ NIE ZGODZĄ NA TEN PRZYROST SIŁ MONARCHII“

jakkolwiek Austria spokojnie i, zda się, bez zaniepokojenia patrzy, jak Niemcom przyrastają siły w krajach nadbałtyckich, jak wyciągają one coraz bardziej rękę po nowe terytoria na wschodzie...

Hr. Czernin wystąpił w Izbie panów nie tylko w roli obrońcy interesów niemieckiego sojusznika, któremu w ciągu swego urzędowania, jako austriacki(!) minister spraw zagranicznych, wiernie służył, ale także

W CHARAKTERZE ZDECYDOWANEGO WROGA POLAKÓW I SPRAWY POLSKIEJ.

Co się tyczy tej ostatniej, to niezem są dla niego względy na dobro państwa i dynastji. Idzie mu tylko o to, aby sprawie polskiej czynić przeszkody, aby „panowie Polacy“ stali się skromniejszymi w żądaniach, bo przecież „w polityce zagranicznej idziemy, dzięki Bogu, we-

dlug kursu niemieckiego“, a kurs ten usprawiedliwia w stosunku do Polaków wszelkie eksperymenty.

Dopóki hr. Czernin pełnił urząd ministra, mógł ten swój program antypolski wcielić w życie i wcielił go też, ludząc Polaków swojemi sympatjami.

Mówił on Polakom, że pragnie stworzyć Polskę zdolną do życia, więc — oderwał od niej Chełmęczyznę...

Ludził polityków polskich możliwością austro-polskiego rozwiązania, więc ułożył w Brzesku taki traktat, który to rozwiązanie znakomicie — utrudnił...

A dziś tenże hr. Czernin, bez ogródek oświadcza, że skoro podział Czech na okręgi mógł być dokonany, to może być dokonane także utworzenie z części Galicji nowego kraju koronowego, pod nazwą, dajmy na to — Rutanii...

Tego wymaga „niemiecko-austriacki“ punkt widzenia hr. Czernina i — basta!

Jeżeli mowa, wygłoszona przez hr. Czernina, miała być apologia jego błędów dyplomatycznych, to apologia ta wypadła bardzo mizernie. Jeśli zaś liczył on na to, iż mową swą przyczynił się do podtrzymania kursu, zainicjowanego przez niego w polityce zagranicznej monarchii, to i tu spocząć go może zawód, albowiem programy bankrutów politycznych rzadko znajdują naśladowców a hr. Czernin, twórca „pokoju chlebowego“ bez... chleba, jest — bankrutem!

Zagrozenie hodowli bydla w kraju.

12.000 sztuk bydla galicyjskiego na potrzeby komend uzupełniających.

Kraków, 19. lipca.

(D-aki) Grozi nam znów zmniejszenie dostaw tak bydła rogatego, jak i świń dla konsumpcji cywilnej — albo uciekanie się do wybicia resztek inwentarza hodowlanego.

Jak nam donoszą, wraca do Lwowa komenda wojskowa lwowska z Morawskiej Ostrawy w najkrótszym czasie i z nią do Galicji rozlokowane dotychczas na Śląsku Komendy uzupełniające. Zapotrzebowanie tego wojska wynosić będzie miesięcznie 12.000 sztuk bydła rogatego.

Z uwagi, że od 18 kwietnia 1917 kraj nasz musi także częściowo kryć potrzeby armii w polu — nasuwa się pytanie co będzie dalej, ile my sztuk bydła i świń wogóle do dalszego cho-

wu będziemy w stanie zatrzymać?

Wszelkich starań i nacisku na miarodajne czynniki użyć trzeba, ażeby ten nowy cios, spadający na nasz tak wielostronnie przez wojnę zniszczony i w różny sposób wysuszony kraj, odwrócić. Skoro Śląsk dotychczas krył to zapotrzebowanie komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie, niechże to czyni dalej. — albo niech Galicji zwraca za materiał rzeźny, komendzie dostarczany, hodowlany materiał, który nam tak bardzo jest potrzebny. Jeżeli zaś okaże się to rzeczą niemożliwą — to niechże przynajmniej kraj nasz będzie zwolniony od rekwizycji wojskowych dla armii w polu, przedsięwziętych w powiatach organizacją naszą jeszcze nie objętych.

Paryż wobec nowej ofensywy niemieckiej.

Kraków, 20 lipca.

(?) Około północy — pisze korespondent paryski „Corr. della Sera” pod datą 15 lipca — rozległy się nagle od strony północno-wschodniej nieustanne głucho uderzenia, tak liczne i tak intensywne, jakich jeszcze nigdy w Paryżu nie słyszano. Chmury na horyzoncie były oświetlone ogniem dział, a niebo miało wygląd taki, jak w czasie wielkiej bitwy. Było rzeczą jasną, iż Niemcy rozpoczęli nową ofensywę, wybierając w tym celu dzień francuskiego święta narodowego. Równocześnie działa dalekonośne zaczęły ostrzeliwać Paryż. Wrażenie jednak nie było na ogół alarmujące. Podpisywanie obligacji obrony narodowej odbywało się bez zmiany nadeł i podpisujący tak dziś, jak i wczoraj, wyczekują cierpliwie przed biurami, stojąc w ogonkach.

Oczekiwano nowego ataku niemieckiego w kierunku

NA AMIENS LUB PARYŻ.

Dlatego francuskie kierownictwo wojskowe starało się lokalnymi atakami na różnych częściach frontu przeszkodzić nieprzyjacielowi w wyborze punktu dogodnego do ataku na Paryż. Po długim wahaniu nieprzyjaciel, jak się zdaje, zrezygnował z atakowania tej części frontu, na której Francuzi ustawicznie wydzielali mu kawalki terenu.

Francuska komenda naczelna była zawiadomiona o tem, iż Niemcy dwie nowe armie ścigają w kierunku Verdun, z czego wnioskowano, iż może nastąpić

ATAK NA WSCHÓD OD PARYŻA

w zamiarze przerwania połączenia Paryża z frontem wschodnim. Niemiecki ogień działowy rozpoczął się dnia tego o g. 4 rano. Ponieważ w Paryżu słyszano już o północy ogień armatni, wyciągano stąd wniosek, iż francuska przeciwakcja rozpoczęła się już o cztery godziny wcześniej.

CENTRUM ATAKU NIEMCÓW STANOWI REIMS.

Niemcy spodziewali się jednym niespodziewanym atakiem zdobyć miasto i roznieść o tem po świecie wiadomość, ale miasto Reims jest dobrze bronione także przez wojska włoskie.

Kontrofensywa francuska nad Marną.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dn. 19 lipca.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Czynność bojowa ożywiła się wieczorem. W czasie wywiadów wzięliśmy na kilku miejscach jeńców.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo obejścia. Komenda francuska poleciła gorąco żołnierzom obronę punktów, zabezpieczających połączenie z twierdzą Verdun. Niemieckie kierownictwo wojskowe usiłuje oczywiście zagrozić z boku francuski front wschodni, wskutek czego punkt bojowy ulega ustawicznie uchylaniu się w kierunku wschodnim.

Co Niemcy chcą w ten sposób osiągnąć, nie jest to jeszcze jasne; nieuniknioną jest naturalnie rzeczą, ażeby Niemcy przy pierwszym szturmie osiągnęli korzyści i zdobyli stanowiska, które nie zawsze mogłyby być utrzymane.

W jednym z wstępnych artykułów „Corriere della Sera” nazywa ofensywę niemiecką rozpaczliwą próbą sprowadzenia rozstrzygnięcia, zanimby Amerykanie pełnymi siłami byli w stanie wziąć udział w bitwie.

STRASZNE LATO 1918 ROKU —

pisze wspomniany dziennik — stanowi ciężki dla koalicji egzamin. Cała dusza nasza unosi się nad brzegiem przepaści, ale wierzymy w ostateczne zwycięstwo. Nieprzyjaciel może posunąć się naprzód, burzyć, miazdżyć, ale nie jest w stanie zwyciężyć. Czujemy to w głębi ducha, że zwyciężyć nie może.

Cesarz Wilhelm w obszarze Reims.

(?) „Berl. Lokalanz.” donosi, że cesarz Wilhelm, który pragnął być świadkiem rozpoczęcia się nowej ofensywy, już późnym wieczorem 14 b. m. udał się do obszaru, w którym miały się rozpocząć walki.

Spędził on noc na wysuniętym posterunku obserwacyjnym, przysłuchiwał się straszliwej orkiestrze dział niemieckich i przyglądał się pociskom spadającym na pozycje nieprzyjacielskie.

Już w kilka minut po rozpoczęciu szturm nadeszły na ręce cesarza pierwsze wiadomości o sukcesach.

Cesarz pozostał aż do schyłku dnia wśród wojsk nie wypoczywając ani chwili. Następnego dnia cesarz był świadkiem sukcesów, odniesionych nad Marną i na południowy zachód od Reims.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Między Aisną a Marną bitwa rozgorzała na nowo. Francuzi rozpoczęli tam swą dawno oczekiwaną przeciwofensywę.

Przy użyciu najliczniejszych eskadr samochodów pancernych udało się im najpierw wdrzeć niespodziewanie na poszczególnych punktach

do naszej najbardziej naprzód wysuniętej linii plechoty i artylerii i zagłębić nasze linie, następnie jednakże nasze dywizje, stojące na stanowiskach wraz dywizjami, które stały w pogotowiu, udaremniły zamiar nieprzyjacielski przełamania się.

Koło południa rozbito ataki nieprzyjacielskie na linii przebiegającej na północny zachód od Soissons—Neuilly — na północny zachód od Chateau Thierry. Po południu załamały się na całym froncie przed naszymi nowymi liniami bardzo silne ataki częściowe nieprzyjaciela. Kolumny bojowe, zdążające na pole bitwy, były celem dla naszych walczących pomysłnie lotników bojowych. Nasze pościgowe oddziały lotnicze zestrzeliły 32 samoloty nieprzyjacielskie. Por. Loewenhardt zwyciężył w walce napowietrznej po raz 38 i 39, por. Bolie po raz 23 i 24, nadpor. Goehring po raz 22.

Przeciw południowemu frontowi nad Marną, po niepowodzeniach w dniach 16 i 17, Francuzi przedsięwzięli tylko częściowe ataki na południowy wschód od Marsull. Odparto ich.

Między Marną a Reims ograniczała się czynność bojowa do miejscowych walk. Ataki nieprzyjacielskie w lesie Królewskim i po obu stronach Puercy nie powiodły się. W czasie pomyslnego dla nas natarcia na północny zachód od Promes i w czasie odparcia nieprzyjacielskich ataków częściowych koło Suippes i po obu stronach Perthes wzięliśmy jeńców. Liczba jeńców wziętych od 15 lipca przewyższa 20.000.

Pierwszy kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 19 lipca.

W obszarze po obu stronach Asiago odparto część ogniem, częścią przeciwatakami, wykonane po silnym przygotowaniu artylerijskim natarcia nieprzyjacieli. Również nie udał się atak włoski w dolinie Brenty.

W Albanii utarczki wojsk zabezpieczających.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (B. K.) Komunikat sztabu franc. z dnia 19 lipca przed poł.: Po złamaniu przez wojska francuskie ofensywy niemieckiej na froncie szampańskim i na wzgórzach koło Reims, przeszły one dnia 18 lipca, wspólnie z wojskami amerykańskimi, do ataku na stanowiska niemieckie, między Aisną a Marną na przestrzeni około 45 km. Wychodząc z frontu Ambleny—Longpont—Troisnes—Bouresches, zyskały one ważne posunięcie się naprzód w linii nieprzyjacielskiej. Dotarliśmy do płaskowzgórz, które opanowują Soissons od południowego zachodu i okolic Chaudun. Na południe od Quercy przekroczyły nasze wojska — ogół linii Marizy—Saint Geneve—Haute Avesnes—Bailleau. Dzięki podziwieniu godnej dzielności wojsk francuskich i amerykańskich odzyskano więcej niż 20 wsi. Wzięto kilka tysięcy jeńców i znaczna zdobycz dostała się w nasze ręce.

NA DOBIE.

TAJEMNICA URZĘDOWA.

Hrabia Czernin bardzo wiele rzeczy ważnych w sobie chowa. Jakich? milczy, bo to przecia tajemnica urzędowa.

Więc w układach, ponoć, brzeskich jakieś tajne dawał słowa. Na co? również mówią, iż to tajemnica urzędowa.

Stracił biedak w końcu łaskę, rzecz ta również już nie nowa, mówią, iż przyczyną była tajemnica urzędowa.

A twierdzą, że to mądra, pierwsza w państwie, dzielna głowa. Może... pewno... lecz to także tajemnica urzędowa. Jah.

Strajk generalny urzędników komisji zasiłkowych

Od naszego korespondenta.

Lwów, 19. lipca.

Wczoraj rano wybuchł strajk funkcjonariuszy, zatrudnionych w komisjach zasiłkowych.

Dzień wczorajszy był we Lwowie jednym z tych, w którym miano uskutečnić większe wypłaty zasiłków, to też przed budynkiem kasowym już od wczesnego ranka stał długi szereg kobiet. Gdy wreszcie koło g. 8 rano szeregi czekających dowiedziały się o bezrobociu, tłum złożony przedewszystkiem z kobiet, z których wiele przyszło z małemi dziećmi na ręce, podążył przed gmach namiestnictwa, aby prosić o pomoc. Wyślano do namiestnika deputację, którą on przyjął i oświadczył, że zarządzi wszystko, aby nie został przerwany tok czynności w komisji. Deputacja udała się też do wiceprez. namiestnictwa Decykiewicza, który wskazał na zarządzenie namiestnika i zapewnił, że stanie się wszystko co potrzeba, aby ludność nie poniosła szkody.

Ponieważ spełnienie żądań strajkujących nie zależy od Namiestnictwa, namiestnik przedłożył memoriał funkcyjaryuszom min. obr. kraj. i min. Galicyi do dalszej decyzji. Funkcyjaryusze nie otrzymali dotychczas odpowiedzi na swój memoriał, przeto wczoraj zastrejkiowano. Strajk ten był zupełnie nieoczekiwany i dotknął w pierwszej linii setki i tysiące rodzin, pobierających zasiłki.

(Telef. od koresp. „Now. Kurjera Krak.”).

Lwów, 20. lipca.

Jak już doniosłem, dzięki sprężystej organizacji od wczoraj stanęły wszystkie hiura zasiłkowe w 84 powiatach w Galicyi, tak, iż rzęsa strajkujących wynosi przeszło 2.500 osób.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Czasława
Wschód słońca 5-10 m.
Zachód słońca 8-22 m.
Długość dnia 15 g. 12 m.



REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota 20-go: „Uprawdanie z Seraju” Mozarta.
PARK SPORTOWY: „Wacker” — „Cracovia”.

Uwolnienie byłych legionistów Królewaków.

Jak się dowiadujemy, z Bustrahaza, gdzie dotąd było internowanych 22 oficerów legionowych, pochodzących z Królestwa, generał Schilling wypuścił 12 przynależnych do miejscowości w okupacji austro-węgierskiej.

Oficerów tych odesłano do miejsc ich przynależności, bez względu na to, że tam nie mieszkają, a również tym, którzy mają swoje rodziny w Galicyi, nie pozwolono się tu udać.

W obozie w Bustrahaza pozostało jeszcze 10 oficerów, przynależnych do okupacji niemieckiej. Dotychczas nie nadeszło zezwolenie od general-gubernatorstwa warszawskiego na ich powrót do okupacji niemieckiej.

Wśród zatrzymanych znajduje się między innymi p. Siemaszko, znany artysta scen polskich, a ostatnio, przed swem wstąpieniem do Legionów, artysta sceny krakowskiej.

Z obozu w Hurst, gdzie było internowanych około 500 podoficerów i żołnierzy, wypuszczono około 60, przynależnych do okupacji austro-węgierskiej. Przynależni do okupacji niemieckiej w dalszym ciągu czekają na decyzję.

Wacław Lipiński poseł ukraiński w Wiedniu — a Polacy.

W lwowskiej „Gazecie Porannej” ogłasza p. Teofil Merunowicz artykuł o osobie posła republiki ukraińskiej, p. Lipińskiego, którego sylwetkę podał niedawno „Nowy Kurjer Krakowski”. Merunowicz wspomina charakterystyczne wyjaśnienia Lipińskiego, jak i dlaczego stał się Ukraińcem. Podał on je w książce, w polskim

Zamknięcie biur wywołało zatamowanie całego poboru zasiłków, co dla ludności jest fatalnym, bo jak się okazuje, w samym Lwowie żyje z zasiłków około 100.000 osób. Wczoraj fakt wstrzymania wypłat wywołał ogromne wzburzenie wśród kobiet, czekających przed kasą. Demonstrowały one na ulicach miasta również i na placu strzeleckim, gdzie kobiety z dziećmi wpadały do sklepów wołając: **Kiedy niema zasiłków, dajcie nam chleba.**

Namiestnictwo liczyło widocznie na to, że prace zostaną tylko częściowo wstrzymane i że strajk uda się szybko zażegnać. Próbę w tym kierunku podjęto przez skonsygnowanie urzędników do pracy, nawet starszych, ofiarując im po 4 korony za godzinę.

Strajk przeprowadzony jest z niezwykłą solidarnością. Trzeba się też liczyć z faktem, że do strajku są gotowe przystąpić wszystkie kategorie niższych urzędników, jeżeli nie nastąpi poprawa bytu funkcyjaryuszek komisji zasiłkowych.

Strajkujący zwrócili się do Koła polskiego, oraz do przedstawicieli wszystkich stronnictw polskich w parlamencie z następującą depeszą: 2.500 funkcyj. kom. zas. pracujących w 84 powiatach Galicyi, w Krakowie i Lwowie wstrzymało prace w komisjach. Władze mimo przychylnego przyjęcia memoriału nie dały żadnej odpowiedzi, jakkolwiek wymieniono dzień 18 lipca jako ostateczny termin. Wstrzymanie wypłat grozi katastrofą tysiącom ludzi. Płaca dotychczasowa funkcyjaryuszek wynosi 180 koron miesięcznie. Żądamy podwyżki o 200 proc. Prosimy o energiczną interwencję.

języku, wydanej w r. 1912, pod tytułem „Z dziejów Ukrainy”. Księga pamiątkowa ku czci Włodzim. Antonowicza, Paul. Świeckiego, Tad. Ryłskiego, wydanej staraniem dra Józefa Jurkiewicza, Franc. Wołskiej, Ludw. Siedleckiego i Wacława Lipińskiego”. Byli to polscy chłopoman, którzy z czasem przemienili się w narodowców ukraińskich, o różnorodnej orientacji. Większość z nich nie rozumiała ukraiństwa inaczej, jak w braterstwie i w związku narodowym z Polską. Odnosi się to m. p. do Świeckiego, który umarł we Lwowie w r. 1874, albo do Tad. Ryłskiego, który nigdy nie przestał być Polakiem.

Na wstępie książki, w życiorysie dra Jurkiewicza, stwierdza p. Lipiński, że ten jego przyjaciel, który niestrudzenie brał udział w pracy ukraińskiej, do końca życia nie zaniedbał usiłowań, mających na celu ugruntowanie zgodnego współżycia między Ukraińcami a Polakami, na zasadzie programu demokratycznego.

Merunowicz kończy: „Nie znam osobiście Lipińskiego, sędzę jednakże, że pomimo całego jego uwielbienia dla Bohdana Chmielnickiego i Michała Hruszewskiego, będzie on działał na swoim urzędzie, jako poseł ukraińskiej republiki w Wiedniu, nie w duchu jętrzącym i prowokującym galicyjskich Ukraińców, ale w duchu szlachetnych swych przyjaciół ukraińskich: ś. p. Paulina Świeckiego i dra Józefa Jurkiewicza.

Nerwowe lwy, czyli skutki berlińskiej aprowizacji.

Światowej sławy ogród zoologiczny Hagenbecka w Hamburgu poniósł dotkliwą stratę. Mianowicie podczas transportowania zwierząt na przedstawienie cyrkowe, wykołoił się pociąg, skutkiem czego cztery wspaniałe berberyjskie lwy utraciły życie.

Ponieważ wagon, w którym lwy się znajdowały był zupełnie nienafluszony, a również na ciele zwierząt nie znaleziono żadnych uszkodzeń, osądzono, że najprawdopodobniej zginęły ze strachu.

Trudno rzeczywiście uwierzyć, aby król pustyni miał tak delikatne nerwy, by wypadek, któryby starszą, nerwową damę przyprawił co najmniej o omdlenie, tak piorunująco podziałał na jego potężny organizm.

Więcej o wiele wiarygodniejszym jest wytło-

maczenie tej zagadkowej śmierci w ten sposób, że jak stwierdzono, zwierzęta jechały w wagonie, którym poprzednio transportowano fasolę i parę garstk tego specyału, przeznaczonego dla uszczęśliwienia Berlińczyków, pozostało jeszcze w kacie. Lwy widać spostrzegły resztki tego delikatesu, powąchały go i padły rażone śmiertelnym wstrząsem nerwowym.

jeszcze w kacie. Lwy widać spostrzegły resztki Kogo właściciel lwów pociągnie do odpowiedzialności jeszcze niewiadomo. (r)

Następny numer „Nowego Kurjera Krakowskiego” wyjdzie w objętości 16 stron druku.

STULECIE PIEŚNI. W roku bieżącym upływa sto lat od czasu, gdy Feliński napisał tak spopularyzowaną dziś pieśń „Boże coś Polską”. Sto lat pieśni! Ież tu cisnie się myśli, ile wspomnień bolesnych!

Przez wiek brzmiała ta pieśń skargi i błagania zrywająca się zawsze ze zbolalej piersi męczennika, czy skazańca, przez cały wiek było jej przeznaczonem rozbrzmiewać na obszarach myśli polskiej — dzisiaj też, przez wiekowe swe trwanie, ukazuje się ona jako wiekowy pomnik krzyżowej drogi narodu, zamknięty w modlitewną formę wiersza.

...Tylko dziś, po stu latach, boleśniej może jeszcze skarży się ona i głębiej szarpie serce, bo i dziś jeszcze, po tylu wysiłkach, po tylu ofiarach i ranach, dziś jeszcze ma się i rozbrzmiewać owo rozpaczne:

Ojczyzno, wolność, racz nam wrócić Psanie!

(d) WIELKI WYDZIAŁ M. KASY OSZCZĘDNOŚCI. Wczoraj wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Wielkiego Wydziału m. Kasy Oszczędności. Przewodniczył dyrektor-zastępca prezyd. Federowicz, w obecności komisarsza rządowego rady, namiestnictwa p. Kowalikowskiego.

Poświęciwszy ślaboże wspomnienia ś. p. prezyd. Juliuszowi Leo, przewodniczący zdał sprawozdanie z czynności syndyka Kasy. Podkreślił, że zaległości w ratach annulacyjnych stale się zwiększają, a egzekutywy przymusowo są bardzo rzadkie. Dalej referent przedstawił, imieniem dyrekcji, ogólny obraz stanu działań hipotecznych. Po kilkuletniej przerwie wojennej rozpoczęto udzielanie pożyczek hipotecznych.

Po wysłuchaniu sprawozdania, do zarządu parku m. na Woli Justowskiej wybrano jako delegata dyr. Henryka Szatkowskiego, na przewodniczącego dyrekcji Kasy posła dra Ernesta Bandrowskiego.

Do wypracowania wniosków w sprawie wprowadzenia w życie fundacji jubileuszowej im. Cesarza Franciszka Józefa I., mającej na celu ochronę dziecka, wybrano pp. Witolda Ostrowskiego, dra Rafała Landaua i Aleksandra Adama.

W etacie Kasy, na wniosek dyr. zast. Onyszkiewicza mianowano asystentem I. klasy dra Stanisława Gadulskiego i p. Tadeusza Meheffera praktykantem.

FUNDUSZ IM. PROF. WRZOSKA. Z okazji przeniesienia się prof. Wrzoska na uniwersytet warszawski, słuchacze jego z Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowili utworzyć fundusz zapomogowy jego imienia.

POGRZEB Ś. P. PROF. DRA EDWARDA JAN-CZEWSKIEGO. Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. prof. Edwarda Janowskiego, w którym wzięło udział ciało uniwersyteckie i wiele osób z miasta. Przed domem ślaboży wygłosił mowę prezes Akademii Umiejętności prof. dr. Kazimierz Morawski, imieniem Akademii i Uniwersytetu prof. dr. Waleryan Klecki im. wydajną filozoficznego docent dr. Rouppert i dyr. Rozwadowski im. Tow. ogrodniczego.

Po nabożeństwie w kościele św. Anny, zwłoki odprowadzono na cmentarz do grobowca rodzinnego.

(d) NAPRAWA MOSTU NA WISŁĘ. Rozpoczęto nareszcie prace około naprawy starego mostu na Wiśle. Roboty rozpoczęto na razie po stronie prawej. Po zerwaniu desek okazało się że dębowe belki dojne zbutwiały doszczętnie i trzeba je koniecznie zastąpić nowymi. Obecnie pomost urządzony będzie z belek dębowych, na których ułożone będą deski sosnowe, a na nich znowu pokład dębowy. Roboty te wymagałyby znaczniejszej liczby robotni-

ków, ponieważ jednak brak ich i pracuje tylko 3 części, przeciągną się dość długo. Dla ruchu otwarta jest lewa strona mostu.

STARANIA O WYPŁATĘ ZAPOMÓG. Książę biskup Sapieha oraz prezydent Federowicz byli wczoraj u prezydenta C. O. G., p. Herbsta, z prośbą o przyspieszenie wypłaty zapomóg, przyznanych z funduszów państwowych ludności. Z przyznanego przez rząd kredytu 700.000 koron wypłacono dopiero 300.000 koron, reszta zaś zalega. Tymczasem bieda, sprawdzona przez prezydium miasta, jest tak wielka, że prezydium miasta zmuszone było przyznać 1.680.000 koron zapomóg. Prezydent Herbst obiecał przyspieszyć wypłatę.

(d) **STRAJK KELNERÓW,** który od pewnego czasu wisiał jako groźna chmura nad bywalcami kawiarnianymi, przeminął tak, że go nawet nie odessute. Wczoraj nastąpiła ugoda z kelnerami kawiarnianymi, którą zdecydowali się wreszcie przyjmować, zamiast napiwku 10 procent dodatku do rachunku, tak, jak ich koledzy restauracyjni.

(d) **BÓJKA.** W czasie bójki przy pl. Rejtana l. 12 Zygmunt Ganger poranił nożem 16-letniego Sajuła Klebera. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

(d) **ARESztOWANIE PASKARZY.** Policja aresztowała Joachima Banda, Dawida Feldmana i Ruchlę Weinstein, którzy usiłowali wywieźć znaczne ilości tytoniu i cygar na handel do Królestwa. Towar skonfiskowano.

POGOŃ ZA ZŁODZIEJEM. Wczoraj popołudniu ulicą Długą uciekał jakiś człowiek, za którym goniła policja. Przechodnie przyglądali się tej scenie, ale zabawa rychło się skończyła, gdyż człowiek ów zdołał się ukryć w którymś z domów.

(d) **CZY TO ZEMSTA?** Ubiegłej nocy mieszkańcy domu Nr. 40 przy ul. Wolskiej zostali zbudzeni silnym brzękiem stłuczonego szkła. Okazało się, że dwaj jacyś młodzieńcy powybijali kamieniami wszystkie szyby w jednym z mieszkań pierwszego piętra i zbiegli w kierunku parku dra Jordana.

(d) **KRADZIOŃE OBUWIE.** Agenci policji na Podgórzu odebrali 14-letniemu Stanisławowi Bobkowi torbę z obuwem, pochodzącą z kradzieży.

(4) **MALOLETNI ZŁOZYŃCY.** Policja podgórska aresztowała 11-letniego Wład. Hampla i 15-letniego Stan. Solarza za kradzież garderoby, należącej do Anieli Sadowskiej. Skradzione rzeczy obaj chłopcy natychmiast sprzedawali, a uzyskana kwota używali na łacocie.

(4) **SKONFISKOWANE CUKIERKI I ZAPALKI.** Żołnierz policyjny w Rynku podgórskim zatrzymał wóz, naładowany podejrzanym towarem. Jak się okazało, cztery handlarce, siostry Słomki z Podgórza, usiływały wywieźć poza miasto kilkadziesiąt kilogramów cukierków, ciastek, oraz większą ilość zapalek. Towar skonfiskowano i przechowano na razie na inspekcji policyjnej.

(4) **WŁAMYWACZKA.** Na doniesienie p. Marvi Kaczorowej aresztowano 46-letnią Julię Skarczyńską, za kradzież obuwia. Skarczyńska dwukrotnie pod nieobecność p. K. włamała się do jej magazynu i skradła trzewików wartości 3000 kor.

(4) **ŚMIĄLY WŁAMYWACZ.** 17-letni Wilhelm Schneller, w biały dzień i w obecności licznych lokatorów domu przy ul. Dietlowskiej 73, włamał się do piwnicy p. Deresiewicza. Na przygotowany wózek załadował prawie całą zawartość piwnicy: węgle, ziemniaki, natę i t. p. I byłby wszystko unieść w bezpieczne miejsce, gdy zjawił się właściciel, a rozpoznawszy swą własność, kazał śmiałego włamywacza aresztować.

ZAWODY FOOTBALLOWE. Dzisiejsze i jutrzejsze zawody footballowe „Cracovii“ z wiedeńskim „Wackerem“ wzbudziły niezwykłe zainteresowanie. „Wacker“ cieszy się u publiczności krakowskiej ogromną popularnością. Z drużyny wiedeńskiej, która przyjeżdża w swym najlepszym składzie, wyróżnia się przede wszystkim bramkarz, środkowy pomocnik, środek i prawy łącznik w napadzie. Sędziować będzie w pierwszy dzień sędzia z Wiednia w drugi dzień z Krakowa. Niedzielne zawody poprzedzi o godz. 3-ej match „Rezerwy“ z „Pogonią“ krakowską.

(d) **REKWIZYCJA NA TARGU.** Senzacja wczorajszego targu była przeprowadzona przez komisarzy targowych rekwizycja ziemniaków u chłopów, którzy je sprzedawali zbyt drogo. Zarekwizowano kilka wozów i rozsprzedano między ludność

po cenie maksymalnej 1 kor. za kilogram. Zarządzenie to jednak może wyrzucić zły skutek, gdyż chłopci w obawie strat gotowi wstrzymać dowóz do miasta.

(4) **OBIECUJĄCY SYNALEK.** 18-letni Fischel Landau, którego matka pozostawiła w domu dla pilnowania go przed włamywaczami, wylamał szafy i skradł bielizny wartości 3000 koron. Bieliznę tę sprzedał natychmiast na tandecie, a za uzyskane pieniądze rozpoczął szeroką zabawę, którą jednak zbyt szybko przerwała mu policja.

(4) **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** 23-letnia służąca, Marya Sawlikowa, przyszła wczoraj do sklepu bławatnego w Siekiennicach, pod pozorem targowania chustek. Korzystając z zajęcia ekspedycją całego personelu, skradła z lady chustki jedwabne, wartości 1300 koron i ułotniła się. Spostrzeżono jednak kradzież i zdołano jeszcze złodziejkę przychwycić.

(4) **PODRZUCONE DZIECKO.** Nieznajoma jakaś kobieta podrzuciła swe dziecko pod drzwi kościoła OO. Misyjonarzy w Łobzowie. Dziecko oddano do SS. Albertynek na wychowanie. Za matką wszczęto poszukiwania.

ARESztOWANIE PROF. ST. SROKOWSKIEGO. St. Srokowski, profesor seminarium nauczycielskiego w Tarnopolu, został tamże z niewiadomej przyczyny aresztowany w chwili, kiedy po dwuletnim pobycie w Kijowie powrócił do Tarnopola. Prof. Srokowski kierował w Kijowie gimnazjum polskim Macierzy szkolnej.

CHOROBA IGNACEGO PADEREWSKIEGO. Jak donosi „Przegląd Polski“, Paderewski zachorował skutkiem przepracowania. Pisma amerykańskie donoszą, że lekarze zalecili mu, aby się szanował i nie oddawał męczącej pracy.

KONTRYBUCYA. Na gminę izraelską w Kielcach nałożona została kontrybucya w sumie 3000 koron, za opór okazany żandarmom.

BÓJKA SYONISTÓW Z ORTODOKSAMI. Do „Jud. Wortu“ piszą z Mogielnicy, w pow. Grójeckim, że przybył tam rabin Rapaport, syonista, który chciał wygłosić mowę syonistyczną w głównej bóżnicy. Rabin miejscowy, jako antysyonista, nie chciał dać pozwolenia. Syonisci strasznie się oburzyli za to na rabina. Došlo też do bójki, podczas której prezes syonistów M. Braun, wyrwał włosy z brody S. Goldszajda. Policja spisała protokół.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ DWÓCH GOŚCI W LAZIENKACH. W wiedeńskich lazienkach „Diana“, odwiedzanych z powodu upałów przez tłumy ludzi, znaleziono wczoraj przy czyszczeniu głównego basenu dwa trupy mężczyzn, w strojach kąpielowych. Dotychczas nie zdołano stwierdzić ich tożsamość, a co najciekawsze, nikt nie widział wcale, aby tonęli i walczyli poprzednio ze śmiercią.

(p) **TAJEMNICZE MORDERSTWO.** Jak nam donoszą, zamordowano na stacji St. Peter w Kramnie, wracającego z urlopu na front Stefana Wiśniewskiego, kaprała 10 pułku saperów z Przemyśla. Morderca, którego na razie nie zdołano ująć, jak twierdzi kelner restauracji kolejowej, któremu się tenże z dokonanej czynu zwierzył, uciekł pociągiem w stronę Wiednia. Zarządzony pościg nie dał dotychczas żadnych rezultatów.

ZGON Ś. P. ZALESKIEJ. Dnia 18 lipca zmarła we Lwowie ś. p. Aleksandra Zaleska, wdowa po byłym namiestniku Galicji i ministrze, ś. p. Filipie Zaleskim, a matka ś. p. Wacława Zaleskiego, ministra. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, z kościoła katedralnego, o godz. 10 rano na cmentarz Lyczakowski.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU UBEZPIECZEŃ. Otrzymujemy następujący komunikat: Ogromny sukces akcji powszechnych ubezpieczeń w VIII. pożyczce wojennej skłonił austr. wojskowy Fundusz do przedłużenia terminu przyjmowania zgłoszeń na ubezpieczenia do dnia 31 sierpnia 1918 roku.

TRZY DNI

piątek, sobotę i niedzielę wystawiony będzie w „Uciesze“ program z dramatem „Gdy serce niewieście zapłonę“. — Muzyka koncertowa.

Z teatru miejskiego.

GOŚCINA LUDOWEJ OPERETKI: „RÓŻA STAMBULU“ FALLA.

W szarzyźnie dorobku operetkowego ostatniej doby korzystnie wyróżnia się „Róża Stambułu“, może nawet nie tyle dzięki muzyce zbyt ciężkiej i protensjonalnej, jak na operetkę, ile zaletom libretta, mającego pewne cechy egzotyczne, pewien pozor nowości przez wprowadzenie problemu wyzwolenia kobiety wschodniej z niewoli społecznej. Niestety! „Kwestya“ ta postawiona bardzo dobrze w I akcie roztopia się w dwóch ostatnich w sosie operetkowej banalności, tkliwych kupletach i niepotrzebnych ewolucjach i spada do poziomu przeciętnej wiedeńskiej „tanz-operetty“.

Pani Miłowska zalicza tytułową partję do swych najlepszych kreacji, pan Miller imponuje swym metalicznym głosem i zwłaszcza w tej roli subtelną i dystygowaną grą, Minowicz humorem ożywia całość. Dalszą obsadę tworzą pp.: Remin, Harasimowicz i i. Rolę Midilli — jak pamiętam — dublowała swego czasu z dużym powodzeniem pna Kamińska.

Orkiestra pod wytrawną batutą p. Rudnickiego spisywała się bardzo dobrze.

K. Krumłowski

Rada Stanu przed wakacjami.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 lipca.

(a) Sytuacja gabinetu poprawiła się nadzwyczajnie. Rada Stanu w najbliższych dniach rozjeżdża się na wakacje.

KOŁO MIĘDZYPARTYJNE PO STRONIE WOJSKA.

Niespodziankę stanowił wniosek nagły, wniesiony w Radzie Stanu przez członka koła międzypartyjnego p. Maleza. Wniosek domaga się, aby rząd polski wziął w opiekę żołnierzy i oficerów rozwiązanych formacji wojskowych polskich. Taki obowiązek rządu wynika z faktu, że ci wojskowi składali przysięgę Radzie Stanu.

DONATARYUSZE ROSYJSCY W KRÓLESTWIE CHCĄ PRZYJĄĆ KATOLICYZM

Członek Rady Stanu, p. Fudakowski w swym przemówieniu, w którym domagał się sekwestru sądowego na donacje, powołał się na memoriał, złożony przez właścicieli majoratów na ręce Lednickiego. W memoriale tym owi właściciele domagają się uznania ich za obywateli polskich, oświadczając gotowość przyjęcia katolicyzmu i proszą, aby rząd polski wziął ich jako swych poddanych w obronę w Rosji przed gwałtami bolszewików.

(Jak wiadomo, owi donataryusze otrzymali od rządu carskiego ziemie polskie w nagrodzie za udział w tłumieniu powstania w r. 1863. — Przyp. Red.).

Interpeleccya z powodu zajść w Marmarosz Sziget.

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.“)

Wiedeń, 20. lipca.

Wczoraj przed południem redaktor Frylling zjawił się wraz drem Tertilem i min. Twardowskim u min. Gayera jako rzecznik pism polskich i zrzeszeń dziennikarskich w sprawie postępowania władz węgierskich wobec dziennikarzy polskich w Marmarosz Sziget. Min. Gayer przyrzekł, że zbada sprawę i uczyni co będzie możliwe, aby zadośćuczynić żądaniom dziennikarzy polskich.

W dalszej konferencji poruszono, że pisma wysyłane z Galicji pocztą polową nie dochodzą do adresatów. Minister Gayer oświadczył, że sprawa ta należy wyłącznie do AOK, jednakże będzie w tej sprawie interweniował.

Materyały z procesu w Marmarosz Sziget przedłożone zostaną cesarzowi.

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.”)

Wiedeń, 20 lipca.

P. Loewenstein wobec współprac. „Kuryera Lwowskiego” oświadczył:

Co do procesu w Marmarosz Sziget, to mamy zebrany materiał, który należyce zużytkowany będzie dopiero podczas wywodów ostatecznych. Potrwać one 8—10 dni. Postaramy się o to, aby wywody te, które stanowią będą dokument historyczny i niejako historię ostatnich legionów polskich, spisane zostały wiernie. Wywody te zresztą, po zapadłym wyroku, przedlo-

żone zostaną cesarzowi i najwyższemu sądowi wojskowemu w Wiedniu. Wywody te, które z natury rzeczy będą musiały być wygłoszone w języku niemieckim, spisywać będzie trzech najlepszych stenografów Izby deputowanych. Podobnie jak dr. Loewenstein, również obrońca dr. Liebermann wyraził wdzięczność dla prasy za akcję w sprawie legionistów. Uważa on za bardzo wskazaną interwencję Koła polskiego w ministerstwie austriackim i nie mniej u rządu węgierskiego.

Masowe zatrucie kielbasą.

Kraków, 20 lipca.

W domu przy ulicy Siemiradzkiego 1. 17 w nocy z czwartku na piątek zachorowało nagłe kilkadziesiąt osób. Wezwano natychmiast

lekarzy, którzy stwierdzili, że wszyscy ci ludzie ulegli zatruciu kielbasą, spożytą na kolację. Ratowanie trwało całą noc. Kilkunastu ciężiej chorych przewieziono do szpitala. W sprawie tej wdrożono energiczne dochodzenia.

Kryzys parlamentarno-gabinetowy zaostrozony.

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.”)

Wiedeń, 20 lipca.

Wczoraj izba posłów ukończyła pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. Dyskusja toczyła się również przed pustymi ławami. Odesłano przedłożenie o prowizoryum budżetowym do komisji, która ma ukończyć swe prace do wtorku. Z mowców dzisiejszych

ZNÓW UWAGĘ ZWRACALI TYLKO MOWCY POLSCY.

Dr. Gross zajmował się przeważnie kwestyami żywnościowymi i znanymi zajściami krakowskimi. Prof. Jaworski wygłosił mowę wysoce polityczną, wykazując, że obecny kurs polityki oficjalnej jest nie tylko pod polskim

kątem widzenia, ale także ze względów ogólnopństwowych godny potępienia. Co się zaś tyczy kwestyi dalszego przebiegu przesilenia, które oczywiście nadal istnieje, to po ukończeniu pierwszego czytania prow. bud. należy chyba tylko stwierdzić, że

SYTUACJA NIETYLKO SIĘ NIE ZMIENIŁA, LECZ RACZEJ POGORSZYŁA,

bo wywody posłów niemieckich, a w szczególności wczorajsza dyskusja w izbie panów nie mogły chyba przekonać Polaków, jakoby ze względu na interesy państwowe było ich powinnością umożliwić drowi Seidlerowi dalsze pozostanie w urzędzie.

Dzień polski w parlamencie.

Wiedeń, 20 lipca. (Izba posłów).

Na wczorajszym posiedzeniu, w dalszym ciągu dyskusji nad prowizoryum budż. przemawiał naprzód pos. dr. Adolf Gross, który zajął się naprzód sprawą aprowizacji Galicji.

Mowa posła Grossa.

Rząd w r. 1917 wiedział, że w Galicji brak zboża na wypiek chleba. Miała ona otrzymywać miesięcznie po 250 wagonów z zewnątrz kraju. Tak przyobiecano, ale obietnicę tę cofnięto. Wojsko miało otrzymać żywność z Węgier — żywi się jednak z krajowych zasobów w sposób jawny i skryty.

Wobec rekordowej zbiórki ziemniaków przekroczono wyznaczony kontyngent w ten sposób, że w kraju ziemniaków, Galicji miasta były zmuszone ten produkt kupować postronnie i tajnie. Co do siana i stony przekroczono u nas kontyngent o 100 proc., podczas gdy w innych krajach 17 do 20 proc. Teraz nałożono na Galicję 35 proc. więcej, niż poprzednio dostarczała.

Jednym z najważniejszych problemów w Galicji jest jej odbudowa. Rząd zastania się tem, że bez Węgier nie może przyznać odszkodowań. Stworzono bank kredytowy dla udzielania pożyczek, rząd jednak ogranicza wypłatę ich na 10 milionów koron miesięcznie. W ten sposób

ODBUDOWA MOGLĄBY TRWAĆ 70—80 LAT.

To samo należy powiedzieć o miejskim wojennym zakładzie kredyt. Sprawą urzędników i pobierających stale płace rząd się wcale nie zajmuje.

Mowca omawia następnie

EKSCESSY ZASZŁE W KRAKOWIE

i stwierdza, że niezależnie od innych czynników. Koło polskie uchwalilo rezolucję, w której zajęło stanowisko co do tych wydarzeń, ale następstw ta rezolucja żadnych nie miała. To ma być rząd? Z takim rządem ma się przetrzymać? Jeżeli ludność widzi, że nie można oprzeć się na słowach ministra, że nie ma przepisów, których nie możnaby przekroczyć. Jeżeli ludność widzi, że się Galicję traktuje jak kraj nieprzyjacielski, nie można od niej oczekiwać zaufania do rządu. Władze igrają z ogniem.

Wkońcu mowca prosi rząd, jak przyjdzie, aby okazywał Polakom więcej przychylności, niż rząd obecny. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Z kolei zabrał głos pos. prof. Jaworski.

Mowa prof. Jaworskiego.

Mowca przypomina słowa prezyd. ministrów z jego mowy wtorkowej, iż w Austrii nie można rządzić przeciw Niemcom, a tem mniej bez Niemców, oświadczył, iż każdy naród w tej monarchii ma prawo powiedzieć to samo o sobie. Jeżeli jednak istotnie naród niemiecki jest kręgosłupem tego różnolitego państwa, to przywiej ten nakład na naród niemiecki także ciężkie obowiązki. Muszą być oni gotowi w interesie ogólnym państwa do ofiar, jeżeli im naprawdę zależy na tej ogólnej rzeczy, to jest na państwie. I oto powód, dla którego niemieckie stronnictwa mają teraz zdać egzamin ze swojej pozytywności, z politycznej dojrzałości i miłości do monarchii. Jeżeli stronnictwa niemie-

ckie posiadają te przymioty, to nie mogą popychać Polaków do opozycji przeciw konieczności państwowym. A do opozycji tej byłiby Polacy absolutnie zmuszeni, gdyby nie zostały spełnione warunki, o których mówił prezes Koła. Odrzucenie budżetu i kredytów wojennych miałyby większe znaczenie, niż przegrana bitwa.

CZEGO CHCĄ POLACY?

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy się powołać na słowa ministra spraw zagr. Pragnie on rozwiązać sprawę polską z uwzględnieniem życzeń ludności polskiej. Bez nas nie może w naszej sprawie zapaść żadna decyzja. Każdy naród broni się wszystkimi siłami przeciw tajnym traktatom, w których rozstrzyga się jego los, bez jego udziału. Walka, którą musimy prowadzić, jest walką obronną.

Z Ukraińcami jesteśmy gotowi zawsze wejść w rokowania, a czas, kiedy i oni zobaczą, że to jedyna droga nie jest, jeżeli znaki nie mylą, odległy, gdyż za prędko wydali sąd ci, którzy Rosję wykluczyli z rzędu państw europejskich. Według wiarygodnych informacji zanoszą się tam na restaurację monarchii. Siedzibą tego ruchu jest Wologda. Jeżeli w Rosji przyjdzie do wznowienia monarchii, to ożyją te wszystkie problemy, które zdawały się już raz być rozwiązanymi. Jaki los czeka państwo ukraińskie? Czyż oddaje się kto złudzeniom? Ale najważniejszą rzeczą jest to, że

WE WSCHODNICH GRANICACH POWSTANIE POTĘŻNY WRÓG,

a tylko niepoprawny optymista może sądzić, że potrafi pozyskać tego wroga, choćby kosztem t. zw. narodów kresowych.

Jeżeli rzeczy tak wzmą obrót, to także

I ANEKSYJNE STRONNICTWA W NIEMCZECH UZNAJĄ ZNACZENIE POLSKI.

To, co my tutaj przeżywamy, jest małym, bardzo małym epizodem. Czy gabinet dra Seidlera padnie dziś, czy za tydzień, to nie zmieni biegu historii.

POLACY WIEDZA, ŻE ICH GODZINA WYBIŁA,

ale wiedzą też, że w ich interesie jest utrzymanie tej monarchii i stąd płyną nasze troski, tu jest źródło naszego apelu do stronnictw niemieckich. O was tu idzie! Nie gotujcie tryumfu koalicji!

Wy nie możecie oczekiwać. Nieprawdą jest, że byście mogli robić próby, gdyż każda taka próba jest dalszym krokiem do zależności, a zależność jest zawsze przykrą, choćby pochodziła od najbliższego przyjaciela.

Hr. Czernin debiutował w Izbie panów w nowym charakterze. Wywarł na mnie wrażenie, że jest politykiem raczej niemieckim, niż austriackim, bo jeżeli się czegoś chce, to się nie mówi, że się w to nie wierzy. Ale to jest już rzecz jego i tych sfer, które mu wczoraj gratulowały.

Także ten, w jakim Czernin mówił o sprawie polskiej, nie wywarł na mnie wrażenia. W jednym ze swych expose powiedział hr. Czernin niedługo:

„JEŻELI POLACY ZWRÓCĄ SIĘ DO NAS, TO ICH NIE ODTRĄCIMY!”

Dumne słowa, ale nie trafne. Tak zw. austro-polskie rozwiązanie według naszego zdania jest najlepszym, ale nie jedynym rozwiązaniem. Z pewnością otrzymał hr. Czernin raporty, w jaki sposób wabi się Polaków w Warszawie z nieoficjalnej strony: „Tylko nie z Austrią! Galicja wpadnie wam w ręce, jak dojrzwały owoc!” Natomiast

DLA AUSTRII AUSTRO-POLSKIE ROZWIĄZANIE JEST JEDYNĄ DROGĄ,

jeżeli Austria nie ma utracić po tej wojnie swego mocarstwowego stanowiska. Widzą to austriaccy mężowie stanu, ale ogółowi posłów austriackich jest ta myśl obcą. Widzą to całe Węgry, ale publiczność austriacka nie zajmuje się tą kwestyą. Dyskutuje się o tem namiętnie nawet w Niemczech, ale tutaj sprawę polską uważa się za polski postulat, który można przyjąć lub odrzucić, nie przeczuwa się zaś, że

OD NIEJ ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ HABSBUERSKIEJ DYNASTYI I MONARCHII.

Nie jest moją rzeczą przepisywać niemieckim stronnictwom, jakiego mają się trzymać programu, lecz jako członek tej Izby mam prawo powiedzieć, że hr. Burlan, który stoi przy programie austro-polskiego rozwiązania, przez to najlepiej broni dynastję i monarchię i przeprowadzi ten program, jeżeli oprócz naszego poparcia i Węgrów, będzie miał także zaufanie stronnictw niemieckich w tej Izbie.

Tu więc, w tym najostrejszym punkcie, w dziedzinie polityki zagranicznej, odpowiedzialność stronnictw niemieckich jest bardzo wielka. Nie trzeba się też bać, że sprawa polska zepsuje stosunek Niemiec z Austrią. Dzisiejsi wojakowi władcy Niemiec zmieniają swe stanowisko.

Czynią to już dziś. Im bliżej końca wojny, tem łagodniejsze tony rozbrzmiewać będą z potężnej głównej kwatery. Taka jest zwykła kolej rzeczy. Do głosu przyjdą politycy, dla których decydującą będzie racya stanu, a ta wymaga, aby monarchia habsburska była utrzymana i aby sprawa polska została tak rozwiązana, by Polacy byli zadowoleni.

MY WIĘC MOŻEMY CZEKAĆ.

Zgadamy się z hr. Burianem, że życzenia Polaków muszą być uwzględnione. Bliskim jest czas — zwróciłem już uwagę na stosunki w Rosyi — gdy będziemy poszukiwani, a nie poszukajemy. Jeżeli mimo to wyciągamy już dziś dłoń do porozumienia, do wspólnej pracy, to czynimy to dlatego, że jesteśmy konsekwentni i pragniemy unikać szkody przemijającej. Tutaj, w parlamencie austriackim pragniemy dopomóc do uregulowania stosunków politycznych. W Królestwie Polskiem rząd polski zwrócił się do mocarstw centralnych z propozycją zawarcia sojuszu politycznego, ekonomicznego i wojskowego. Niech mi wolno będzie uchylić jeszcze jedną uwagę. Błędem jest w polityce nie doceniać swoich sił, ale najdotkliwiej mści się błąd, polegający na przecenianiu sił własnych. Z Berlina wyszło hasło: „umlernen“. Oby tam znalazło podatny grunt i oby stamtąd mogło także i tu być importowane!

Po przemowie szeregu posłów zamknięto czytanie prowiz. budż. i dyskusję nad wnioskami nagłymi. Prowizoryum przydzielono komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy w izbie do 23 b. m.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym oskarżenie ministrów.

Konferencya Koła w sprawie zwolnień wojskowych.

(Telef. od koresp. „Now. Kurjera Krak.“).
Wiedeń, 20 lipca.

Wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli Koła polskiego z ministrem obrony kraj., Czappem. W konferencji tej wzięli udział prezes Koła polskiego dr. Tertil, minister Twardowski, posłowie: Stapiński, Stesłowicz, Starowieyski, Goetz, Baworowski, Kędzior, Rauch i Wysocki. Minister obrony kraj. Czapp oświadczył: 1) że już w dniach najbliższych będzie przesłany dział zwolnień dla rolników do ministerstwa rolnictwa; 2) że zwolnienie rolników 1867, 1868 i 1869 będzie przyspieszone; 3) że z generałem Hazayem zostaną wdrożone pertraktacye co do zwolnienia rocznika 1870; 4) że rolnicy z roczników 1871, 1872 i 1873, o ile są mniej zdolni (kwalifikacya B i C) będą w wysokim stopniu uwzględniani.

Zjazd Polaków z całej Ukrainy.

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.“)
Lwów, 20 lipca.

Lwowskie dzienniki ruskie donoszą za kijowską „Nową Radą“, że przedwczoraj prezes min. Lizogub przyjął delegacyę polskiego komitetu wykonawczego na Ukrainie. Delegacya przedłożyła Lizogubowi memoriał w sprawie projektowanego zjazdu Polaków, który ma się odbyć w połowie sierpnia.

Na zjeździe tym będą omawiane sprawy kulturalne i narodowe.

Książę Urah monarchą Litwy?

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Lozanna, 20 lipca.

Litewskie biuro inform. donosi, że taryba litewska ofiarowała koronę litewską księciu Urah, który podobno przyjął tę propozycyę, uczynioną mu przez delegacyę taryby.

Rewelacye bolszewików o zamachach w Rosyi.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Kopenhaga, 20 lipca.

Wedle informacji moskiewskich, rząd bolszewicki przygotowuje długą enuncyacyę, w której na podstawie dokładnych materiałów udowodni, że wszystkie zamachy stanu ostatniego czasu były dziełem koalicyi. Koalicya dała jednemu z przywódców soc. rewolucjonistów do rozporządzenia 265 milionów na organizowanie rozruchów. Duszą tych konspiracyi była Anglia, a mianowicie Buchanan, lord Millner i Northcliff. Obecnie jednakże między Anglią a soc. rewolucjonistami zapanowały niesnaski, bo Anglia chce utworzyć w Rosyi nowy rząd pod przewodnictwem Izwołskiego (?), którego rewolucjonisci nienawidzą jako zwolennika caratu.

Cztery rządy autonomiczne na Syberyi.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Lugano. (B. K.). Medyolański „Secolo“ przynosi korespondencyę z Londynu, w której powiedziano, że na Syberyi panuje zamieszanie. Wyłonili się tam obok siebie cztery autonomiczne rządy, które nawzajem się zwalczają. Oprócz tego występują grupy wojsk bojowych. Zdaje się, że dla koalicyi największe gwarancye dają gen. Horwat o ile tylko ma ona na Syberyi na oku wspólne, a nie osobne interesy. Bolszewicy skoncentrowali przeciw gen. Horwatowi około 20.000 byłych niemieckich jeńców wojennych, mianowicie w Krasnojarsku, położonym w połowie drogi między Tomskiem a Irkuckiem. Mogą oni mieć ten sukces, że przerwą na dłuższy czas połączenie między gen. Horwatem, znajdującym się ze swymi zwolennikami na Syberyi wschodniej a Syberją zachodnią, gdzie znajdują się Czecho-Słowacy.

Atak lotniczy na niemieckie zakłady awiatyczne.

Berlin (B. Wolffa). W czasie ataku wykonanego wczoraj przez kilka nieprzyjacielskich samolotów na zakłady awiatyczne w Tondera, została zrzucona pewna szkoda rzeczowa, jednakże w materiale samym szkody nie było.

Włosi przygotowują wielką ofensywę.

(Telegram „Nowego Kurjera Krak.“).

Zurych, 20 lipca.

„Zür. Tages Anzeiger“ donosi, że komendant włoski Diaz miał oświadczyć, że w najbliższych tygodniach zapadnie rozstrzygnięcie o wielkich celach wojennych. Wnioską z tego, że Włosi przygotowują wielką ofensywę.

blizszych tygodniach zapadnie rozstrzygnięcie o wielkich celach wojennych. Wnioską z tego, że Włosi przygotowują wielką ofensywę.

Lord Robert Cecil ministrem spraw zagranicznych.

Londyn (Reuter). Parlamentarny sekretarz w ministerstwie amunicyi, Wortington Ewans, został zamianowany ministrem blokady. Dotychczasowy minister blokady, Lord Robert Cecil, zamianowany został sekretarzem dla spraw zagranicznych, generał major Seely sekretarzem parlamentarnym minist. amunicyi, a major Walter Astor sekretarzem parlam. minist. środków żywności.

Kampania w Afryce na ukończeniu.

Kapstadt. (Reuter). Generał Northey, naczelny komendant w Afryce wschodniej powiedział w mowie: Wojska niemieckie gen. Letowa liczą obecnie około 100 Europejczyków i 700 do 800 najemnych tubylców. Jeżeli kampania nie jest jeszcze zupełnie zakończoną, to powodem tego jest ogromna rozległość kraju i gęste lasy, które umożliwiają nieprzyjacielowi wymykanie się, choć się go otoczy na dość niewielką odległość. Niemieckiego generała wraz z wojskiem zapędzono na odległość około 500 mil od jego kraju. Jeżeli szczęście dopisze, może każdego dnia nadejść wiadomość, że go wzięto do niewoli, ale mogą także jeszcze miażdżące potrawić zanim to nastąpi.

O rekwizycyę dokonaną dla „Neue Lemberger Zeitung“.

(Telef. od korespondenta „Now. Kur. Krak.“)

Wiedeń, 20 lipca.

Posłowie Głębicki i tow. wnieśli interpelacyę z powodu zarekwirowania gmachu i drukarni „Słowa Polskiego“ na rzecz prywatnego przedsiębiorstwa, jakim jest „Neue Lemberger Zeitung“.

Kranka telegraficzna.

POGŁOSKA O AKCYI POKOJOWEJ PAPIEŻA. W Wiedniu obiegła wczoraj pogłoska, że z okazji czwartej rocznicy wojny państwa neutralne wraz z papieżem zamierzają podjąć jakąś akcyę pokojową. W tutejszych kołach dyplomatycznych dotychczas nie ma żadnego potwierdzenia tej wiadomości.

WĘGIERSKIE CENY MAKSYMALNE NA MAKĘ. Węgierskie pismo urzędowe publikuje dziś ceny maksymalne na makę. Centnar metryczny najprzedniejszej maki kosztuje w handlu hurtowym 206 K 50 h. to znaczy kilogram około 3 K. mąka drugiej jakości 80 K, mąka do wypieku chleba 50 K.

500 WYPADKÓW CHOLERY DZIENNIE. Z Petersburga telegrafują, że wybuchła tam cholera. Zgłoszono przeszło 500 wypadków.

SAMOBÓJSTWO LEGIONISTY. Korespondent nasz ze Lwowa donosi: Wczoraj wystrzelen z rewolwru odebrał sobie życie Władysław Rebecki, liczący lat 25. Ze znalezionych przy nim zapisków wynika, że w czasie służby wojskowej stracił słuch, co go ogromnie trapiło i z tego powodu postanowił sobie śmierć zadać.

ARMIA LITEWSKA W WALCE Z BOLSZEVIKAMI. Litew. Biuro kor. donosi: Armia litewska, licząca 35.000 żołnierzy, pod wodzą generała Klimajisa zajęła Witebsk, pobliwszy przedtem bolszewików. Liczni ochotnicy przyłączają się do armii Klimajisa, która rzekomo maszeruje na Petersburg.

POSADY DLA RZEMIEŚLNIKÓW. Dyrekcya wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie ogłasza konkurs na trzy posady wermistrzów dla wydziału mechaniczno-technicznego: dla ślusarstwa maszynowego, dla stolarstwa modelowego i dla kowalstwa. Z każdą z tych posad łączy się remuneracya w wysokości 2.600 koron rocznie, oraz aż do dalszego zarządzenia, dodatek wojenny, zależny od stosunków rodzinnych (w wysokości od 972 Kor. do 2.076 kor. rocznie).

Podania należy wnieść najpóźniej do końca sierpnia b. r.

Bohater bolszewizmu.

Pan Michał Lichtenbaum z Warszawy.

Kraków, 20. lipca.
„Rostowska Riecz“ po wyparciu bolszewików przez armie sprzymierzone z Rostowa — zajęła się notowaniem wszystkich czynów „maksymalizmu“ rosyjskiego, jakoteż kreśleniem sylwetek jego bohaterów. W ich szeregu znajdujemy także portrety niektórych naszych... „rodaków“.

Oto, co tu, między innymi, czytamy:
„Według doniesień „Donskaho Kraja“, prócz kontrybucyi, nałożonej na osoby prywatne, bolszewicy odpisali z rachunków bieżących do 50 proc., a nadto skreślili całkowicie wszystkie sumy z rachunków bieżących zarządu wojskowego rady gospodarczej oraz wszystkich osób i instancyi. — Zacych do rządu — ogółem na sumę około 1.715.000 rubli.

KONTRYBUCYE OD WŁAŚC. DOMÓW WY- NOSIŁY DO 800.000 RUBLI.

Oddział nowoczerkaski Banku Państwa, oraz kilka bankowa uległy całkowitemu rabunkowi. W Niedz. Palmowa oddział lewych soc.-rew. pod wodzą Orlenki; zabrał, wedle asygnacyi komisarza finansowego, Bolotina, 14 worków złota na 415 tys. rub. i 408 skrzyń srebra na 816 tys. rub. — Na własne wydatki oddział wziął drobnymi papierkami 6.000 rb.

We środę d. 1 maja (now. stylu), na rozkaz komisarza Lebiedinskija, wywieziono 400 worków na sumę 400 tys. rb. tudzież papierami procentowymi 193 tys. rb.

We czwartek
KOMISARZ LICHTENBAUM
na asygnację okręgowego komitetu wykonaw.

czego wziął w 343 workach bilonu na sumę 341 tys. rb. i t. d.“

Artykuł wymienia jeszcze kilka nazwisk agentów bolszewickich. Dla nas wszakże interesująca jest osobistość tylko owego pana Lichtenbauma.

Jest to Warszawianin. Ukończył gimnazjum praskie i wstąpił do instytutu weterynaryjnego. Wraz z nim przeniósł się do Nowoczerkaska gdzie szkoła — jako „warszawska“ — funkcjonowała dalej. Rewolucya bolszewicka wyniosła młodzieńca na wysokie stanowisko, lecz nie tu kres jego kariery.

NAJCIEKAWSZY JEST BOWIEM AKT OSTATNI.

Oto, po ustąpieniu bolszewików z Ukrainy, p. Lichtenbaum nie towarzyszył im, ale pozostał na miejscu — pozostał, zaopatrzony w grubą gotówkę, z którą pododno wybiera się do kraju. Tymczasem zaś — wzorem innych „towarzyszów“ — wobec władz dziś rządzących, jako też wobec opinii publicznej

UDAJE WARYATA.

Oczywiście, jest to choroba uleczalna. Nawiedziła ona epidemicznie wszystkich tych bolszewików, którzy musieli wykorzystać w porę hasła komunistyczne na benefis własny, a zabezpieczywszy się, poopuszczali szeregi maksymalistów i pozostali na terenach, oczyszczonych z bolszewizmu. Panowie ci, obawiając się dziś porachunków ze swych bohaterskich czynów, dla pewności, „robują“ pomyślonych.

Już podczas wojny wypłynął w Kijowie. Tu wraz z drem Pawlę i fabrykantem Dedią zaczął tworzyć rozmaite „spółki“ słowiańskie pożyczkowo-handlowe, organizował na wszystkie strony kooperatywy a jednocześnie uprawiał spirytyzm i wróżbiarstwo.

Po wybuchu rewolucyi, komisya polsko-rosyjska wykryła z akt „ochrony“ warszawskiej, że Wojciechowski był od roku 1909 szpiegiem i prowokatorem. Ogłoszono to w gazetach, a wtedy Wojciechowski zniknął. Krążyły wieści, że zmarł, jak się zdaje rozpuszczane przez niego samego.

Teraz wypłynął, jako ~~profesor~~ i den z wódzów armii czesko-słowackiej.

Osobliwa karyera!

Odpowiedzi „PORADNI“ „Nowego Kurjera Krakowskiego“.

Nadawca listu: Sambor Rynek 14. Prosimy uprzejmie o podanie wyraźnego nazwiska.

Władysław Kałeski Tarnów. Aby sprawa była bezwzględnie prawomocną, musi przejść

wszystkie trzy instancje, wtedy dopiero może pan być pewny, że żadna akcja prawna nie obali wyroku.

Alina Ł. Borysław. Tak, lecz potrzebne jest zezwolenie miejscowego starostwa.

Karol W. Tuchów. Podane numera losów nie zostały wylosowane.

Trzech budrysów.

Stary radca trzech woźnych
Z „amtsminami“ a groźnymi —
Z biura w miasto wysyła i prawi:
— Maszerujcie mi smyki!
Zejdźcie wszystkie trafiki
Niech mi każdy tytoniu dostawi!

A dobrego mieć nosal
Do krośset! Papierosa
Mieć dziś muszę, bo spleen mnie zadud.
Znajdziecie opozycję,
To brać przez rekwiżycję
Ale tytoń — słyszyście — być musi!

Więc rozbiegli się woźni
Z „amtsminami“ a groźni!
Pełnić rozkaz swojego władcy!
Kędy z torbą swą weszli
Wszędzie postrach roznieśli —
Między jawne i tajne trafiki!

Upłynęła godzina —
W sieni łomot się wszczynal,
Wraca pierwszy egzemplarz stupajki!
Wpada w biuro zdyszany —
Cały potem obłany,
Niosąc paczkę tytoniu do fajki!

Radca zaklął siarczyście;
Okiem błysnął ogniście —
Aż dreszcz przeszedł biednego cerbera,
Chyłkiem do drzwi się skrada,
Na korytarz wypada
I po schodach piorunem precz zdiera!

Mija druga godzina —
W sieni łomot się wszczynal —
Wraca drugi egzemplarz stupajki!
Wpada w biuro zdyszany,
Cały potem obłany —
Niosąc paczkę tytoniu do fajki!

Radca paczkę porywa —
Ciska u ziem i wzywa
Piekielno gromów na głowę cerbera!
Ten ku wyjściu się skrada,
Na korytarz wypada —
I po schodach piorunem precz zdiera!

Mija trzecia godzina —
Łomot w sieni się wszczynal
Radca skooczył i gniewnie w pięść solnal!
Woźny wpada zdyszany —
Cały potem obłany —
Radca w progu już w gębę go lunął!

C. H.

Osobliwa karyera.

Ogrodnik. — Popularyzator. — Mankietnik. —

Provokator. — Pułkownik.

Warszawa, w lipcu.

(w) Jako kierowników głównej kwatery wojsk czesko-słowackich w Czelabińsku, wymieniają dra Pawlę i pułkownika Wojciechowskiego.

Zajmujące szczegóły o Wojciechowskim przynosi warszawski „Kurier Polski“. Dowiadujemy się z tego dziennika, że Wincenty Wojciechowski, jako ogrodnik a zawodu, pisywał do dzienników i gazet polskich popularne artykuły z dziedziny ogrodnictwa, rolnictwa i w kulki z dziedziny ogrodnictwa, rolnictwa i w sprawach społecznych. Jak się później okazało, był współpracownikiem „Oświaty“, wydawanej przez kancelaryę general-gubernatora. Gdy się ukazał maryawiec, zbliżył się do nich i zamierzał utworzyć kościół narodowy polski. Następnie przeniósł się do Częstochowy. Tu stale był przewodnikiem gromad włościańskich, przybywających na wystawę a jednocześnie utrzymywał bliższe stosunki z Macochem. Zniknął z Częstochowy, podejrzany o prowokatorstwo.

W złudnej krainie wróżb i nadziei.

(r) Niemal w każdym człowieku tkwi niepokonana chęć wyrwania się ze szponów szarej rzeczywistości w złudny kraj wróżb i nadziei. A nigdy może z większą tęsknotą nie pragnie my spojrzeć w ciemną przyszłość, jak w strasznych czasach, które przeżywamy.

W każdej niemal epoce wielkich przewrotów w dziejach świata utworzyła

SPECYJALNY TYP WOJENNYCH SYBILLI, z których niejedne, zwłaszcza paryskie, zyskały sobie swemi wróżbami rozgłosną sławę.

Taką sławną wróżbiarką była w Paryżu pani Lenormand, żyjąca na przełomie 18 i 19 wieku. W jej gabinecie zasięgały porady wśród tysiąca żądnych przepowiedni i ukoronowane głowy, między niemi cesarzowa Józefina i car Aleksander I.

I w ostatnich czasach miał Paryż swoją panią Lenormand. Była nią pani de Thebes, która

jeszcze z początkiem 1913 roku PRZEPOWIEDZIAŁA ŚWIATOWĄ WOJNĘ.

Nie doczekała się ona końca wojny, umarła, wyróżywszy sobie napróżd, acz niezbyt dokładnie, dzień śmierci. W „Almanachu“, który się rozszedł w tysiącach egzemplarzy, wydała wszystkie swe przepowiednie dotyczące się wielkiej wojny. Jak zwykle w takich wypadkach przepowiednie te okrywa mgła rozmaitych przenośni z których nawet w razie niesprawdzenia się wróżby, Sybilla wychodzi zwycięsko. N. p. przepowiada, że nadejdzie dla Francji, mimo krew i łzy, jeden rok waśni, drugi jedności, trzeci nienawiści a wreszcie miłości i zgody. W roku 1914 miała według jej przepowiedni powstać nowa Europa, wojna skończy się pokojem (na to zdaje się nie potrzeba pani de Thebes, by pokój przepowiedzieć) i pogromem Niemców. Po śmierci pani de Thebes nowa gwiazda zabłysła na paryskim horyzoncie przepowiedni wojennych. Jest nią

MADAME ALBANE DE SIVA,

która również jak i jej poprzedniczka wyszukała sobie tajemnicze miano w egipskim almanachu.

Ściślej jak pani de Thebes widzi Albane de Siva całkiem pewnie wyniki swych prorocत्व i wie dokładnie dzień i godzinę ich spełnienia. Niestety daty przepowiedni dość często zawadzają przyprawiając prorokinię o rozpacz. Przepowiedziała między innymi cesarzowi Wilhelmowi II. na styczeń 1915 ciężką chorobę z powodu zakażenia krwi, któremu uległ w młodości. Wogóle cały 1915 rok miał być szczególnie nieszczęśliwy dla Wilhelma II. W godzinę jego urodzin wschodząca konstelacya raka wróży mu upadek. Znaki wskazują, że nieszczęśliwe okoliczności

ZMUSZĄ GO DO TARGNIĘCIA SIĘ NA WŁASNE ŻYCIE.

Według innych gwiazd, grozi mu więsienie w zrewolucyonowanym państwie, wreszcie śmierć od miecza lub przez powieszenie.

OGŁOSZENIA.

„ALBA”

Spółka z ogr. por. KRAKOW UL. SZCZEPAŃSKA 7.

WSZELKIE ARTYKULY TOALETOWE PERFUMY, KREMY I PUDRY

Wysyłki na prowincję po cenach hurtownych wysyłamy za zaliczką odwrotną pocztą.

Pracowników koszykar- 22 skich: 4 mebli wyci. 4 koszykowych -- do roboty w Cieżkowicach. Zgłoszenia i warunki: Helena Wilbińska, Kraków, Gertrudy 23 121

3 młodych, silnych 3 chłopców do fabryki farbiarskiej z płacą dzienną K 7 -- poszukuje farbiarnia „Teża”, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 212

Bachelterka władająca językiem niemieckim -- poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „J. B.” do Adm. Nowego Kurjera Krakowskiego. 117

Panna udziela konwersacji języka niemieckiego. -- Zgłoszenia pod „Konwersacja” do Adm. Nowego Kurjera Krakowskiego. 116

Poszukuje nauczyciela (ki) dla młodej panićki do gry na mandolinie. Zgłoszenia pod „Halina G.” Poście-restaurant Kraków. 114

Dama 50 K. za wyszukiwanie 1 pokoju z kuchnią lub pokoju z niecałym kuchennym. Komfort nie wymagany. -- Zgłoszenia pod „50 K” do Adm. „Nowego Kurjera Krak.” 111

Siostry Miłosierdzia odwiedzające ubogich polecają miłosierdzia Szanownej publiczności, liczną a w ciężkim położeniu pozostającą rodzinę, która po 4-ech latach pobytu w Rosji, gdzie była internowana, pozbawiona jest dziś środków utrzymania i możności wynajęcia mieszkania, jak również zakupienia najpotrzebniejszych sprzętów. -- Łaskawe datki uprasza się przesyłać na ręce Sióstr odwiedzających ubogich -- przy ul. Warszawskiej 1. 6.

Motor benzynowy 8-mi konny i dynamo zmontowane na krytym maszynowym wozie -- zaraz do sprzedania. -- Wiadomość pod „Motor 8 HP.” do Adm. Nowego Kurjera Krak.

Poszukuje za wynagrodzeniem 2-3 lub 4 pokoi z kuchnią, łazienką, elektryką i gazem. Zgłoszenia dla „Z. B.” do Adm. „Nowego Kurjera Krak.”

Na praktykę leśniczego pójdzie z zamiłowaniem inteligentny, młody mężczyzna, lat 19, wolny od wojska. Bliższe wyjaśnienia listowne, ewent. osobiście. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Nowego Kurjera Krak.” pod „Zamiłowanie 19”.

DOM MUROWANY o 4, 6 lub 8 STANCYACH z OGRODEM na Przedmieściu Krakowa kupię. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny listownie pod W. Adm. „Nowego Kurjera Krak.”

DOSTARCZA I KUPIJE KORKI, placąc za stare niepolamane 1 kg. 35 koron, za nowe 1 kg. 80 kor. Pierwsza, zachodnia, Galicyjska 23

Fabryka korków BERNARDA MÜLSZTEJNA KRAKOW, Grodzka 60.

CZAPKI wojskowe, studenckie i wszelkie przybory amundniowane. A. BROSS Kraków, Floryańska 41 tuż obok Bramy Floryańskiej. 27

Księgarnia Polska w Krakowie, Stawkowska 3, dostarcza wszelkich książek, map, nut na rozmaite instrumenta, libretta, wyciągi fortep. z oper i operetek, czasopisma i żurnali z możliwą szybkością. 78

„LUX” Kraków, plac Dominikański L. 2 (róg Stolarskiej) Tel. 3333. Skład przyborów do światła elektr. i dzwonek elektr. 208

Meble, 233 makaty, dywany, obrazy, antyki

Stylowe meble salonowe, sypialnie, kredensy antyczne i nowe. Cenne makaty wschodnie. -- Ul. Jabłonowskich L. 20. I p., na lewo, w godzinach od 10-12 i od 4-7.

METAL Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów Własność krajowego funduszu inwestycyjnego LWÓW-LEWANDÓWKA. 208 DOSTARCZA KAŻDEGO RODZAJU ŚRUBY, NAŚRUBKI I NITY, w szczególności ŚRUBY DO PŁUGÓW, DO ZAWIAS etc. Ceny konkurencyjne. Termin dostawy krótki.

Inż. Rudolf POPPER przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego i wysokiego przeniesienia siły Kraków, św. Marka 27. Międz. tel. 484. wykonuje wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne w szczególności dla fabryk tartaków, gorzelni, kopalni, gospodarstw rolnych, will, pałaców i t. d. -- Własne warsztaty elektrotechniczne. Hurtownia i cząściowa sprzedaż wszelkiego rodzaju materiałów elektrotechnicznych, Dynamo-maszyn motorów elek. dla prądu stałego i trójfazowego.

KTO szuka posady, zalecia głównego lub ubocznego -- KTO szuka ludzi do prac, ma wolne posady -- KTO chce coś sprzedać albo kupić -- KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal, za jeden raz. -- Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincji zamieszczają się w najbliższym numerze. Odbiorca poczytność i ogromne rozpowszechnienie nie tylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnią doskonały skutek.

WIECZORNY KURS MATURYCZNY dla ludzi w dzień zajętych, a chcących uzupełnić swą studia, otwiera się w sierpniu. -- Wpisy: ul. Jabłonowskich L. 20. I piętro, na lewo, w godz. od 6-7 1/2.

Wystawa Obrazów „CZWORKA” Kraków, ul. Sienka L. 2. I p. Obrazy pierwszych mistrzów polskich jak: AXENTOWICZA, FAŁATA, FILIPKIEWICZA, GROTTA, KOSSAKA, MALCZEWSKIEGO, WEISSA, WYCZÓLKOWSKIEGO, BRANDTA, MATEJKI, SIEMIRADZKIEGO, TONDOSA i w. i. Wystawa otwarta od 9-11 3-6 pop.

Ślusarzy, kowali, stolarzy, kołodziej i tokarzy poszukują za dobrem wynagrodzeniem przy zapewnionej aprowizacyi 206 Fabryka maszyn rolniczych, Oświęcim.

KRUPNIK POLSKI Na prawdziwym mięsny bulionie (nie surogat) 30 szl. (120 porcji) K. 18.--. Zaskomity bigos z szynką -- pasztet z drobiu (puszka K. 7.--). Bulion z dziczyzną 1 kg -- 40 K, oraz inne delikatesy poleca D. CHRABĄSZCZ 39 Kraków, Szczepańska 7.

MAGAZYN OKRYC DAMSKICH LEON Braciejowski Nr. 5-7 Kraków, Grodzka poleca KOSTYUMY, PŁASZCZE, SUKNIE, BLUZKI, HALKI itp.

2 leśnych, wolnych od wojska, wzgl. reklamowanych, znających się na kulturach lasowych, wyrębach, manipulacji lasowej, bezwzględnie uczciwych i zaufania godnych poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia. Podania z odpisami świadectw, do Zarządu dóbr i lasów Solinka-Maniów, p. Wola michowa, które w razie nieuwzględnienia nie zostaną zwrócone. 209